

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 22 kwietnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłana 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka

**Teatr Polski**

(DRAMAT i KOMEDJA). Cegielniana 63

Dziś  
wiecz.

**Królewski  
Jedynak**

Jutro  
wiecz.

**BĘBEN** występ  
St. Lubicz-SARNOWSKIEJ

Gościnne występy p. **WIKTORA BIEGANSKIEGO**, art. teatru krakowskiego oraz pana **W. WRÓBLEWSKIEGO** monologisty.  
**BI-BA-BO** tylko do 25 kwietnia r. b. **SAVOY**.  
 „Mandaryn w Łodzi“ i „Chińskie cienie“

**SALA KONCERTOWA, Dzielna 18.** W sobotę, d. 26 kwietnia 1914 r.  
**Wielki Koncert Wacława Sobańskiego**  
 artysty oper.

z udziałem p.p. **Janiny Familierówny** (fortepian) **Adama Andrzejewskiego** —skrzypce prof. **Ludwika Urszteina**—akompanjament.  
 Bilety do nabycia w firmie „Friedberg i Koc“ Piotrkowska 90. r2590—2—1

Ostatnia Nowość!

Mydło, perfumy woda kwiato-wa

## „Furlana“

Ostatnia Nowość!

Fabryki udoskonalonej Perfumerji **T-wa „FORNARINA“**

Ządać wszędzie.



**Piegi**  
 PRYSZCZE, OPALENIZNE, WAGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY  
 I WSZELKIE PŁAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
 WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWIŃSKIEGO.**  
 DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAZDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
 SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Najbardziej interesujący numer składa się z 8 kolumn.

**KALENDARZYK.**

Sroda, 22 kwietnia 1914 r.  
 Dziś: Sotera i Kaja Pp. Mm.  
 Jutro: Wojciecha Bisk. W.

**RUCH LUDOWY w Galicji.**

Zjazd ludowców, który odbył się niedawno w Krakowie, przy udziale imponującej liczby 3,200 uczestników, stał się manifestacją siły ruchu ludowego w Galicji. Zjazd ten nie obiał wszystkich, zgromadzonych pod sztandarem partji ludowej. Jak wiadomo, po rewelacjach ministra Długosza, dotyczących się Stapińskiego, lu-

dowcy galicyjscy podzielili się na dwa odczyny, z których liczniejszy, mimo wszystko, pozostał przy wyłączonej z Koła Polskiego Stapińskim drugi zaś ma na czele posłów Tetmajera, Witosa, Bojkę, a organem jego tygodnik „Piast“, skąd nazwa — „Piastowcy“. W ostatnich czasach poczęto mówić o mającej się jakoby dokonać fuzji obu tych odczynów, czemu obecnie znów czynniki miarodajne przeczą. Przypuszczając jednak należy, że prędzej czy później, gdy wygasną swary i animozje przewodników, ruch ludowy jednym popłynie łożyskiem. Wszelkie bowiem niesnaski w obozie ludowym są rozdmuchiwane przeważnie przez reakcyjny blok, zastraszony niepomiernie rosnącą, jak lawina, potęgą ludowców, wkraczających coraz śmielej na tory nieubłaganego politycznego i społecznego radykalizmu.

Objawem symptomatycznym był udział w zjeździe krakowskim przywódców innych grup lewicowych — t. j. socjalistów i partji radykalno-mieszczkańskiej, t. zw. postępowej demokracji — nawołujących do zgodnej i jednolitej akcji, przedewszystkim przy zbliżających się wyborach sejmowych. Powstaje w ten sposób blok lewicowy, czynnik pierwszorzędnym w walce stronnictw i grup na terenie galicyjskim. Polityka ludowców zmienia się zasadniczo.

Krótkotrwałe amory ich z konserwatystami wywołane były wdziękami tych ostatnich, pragnących przy pomocy ludowców, którzy już dość dawno przestali być *quantité négligeable*, pobić przy wyborach zniechęconą endecję i wzmożnić swe stanowisko w kraju. Monstrualne to przymierze rozpadło się wkrótce, gdy już — „Mohr hat seine Pflicht gethan“. Obecnie ludowcy zrozumieli doskonale, że sprzymierzeńców w dziele

realizowania wytycznych punktów swego programu, szukać mogą jedynie wśród grup lewicowych. Ze znaleźli tam najzupełniejsze poparcie — dowodem tego właśnie zjazd krakowski. Blok, złożony z ludowców, socjalistów i postępowej demokracji, do którego być może przyłączy się również demokraci bezprzymiotnikowi, nie bez nadziei zwycięstwa wypowiedzieć może walkę wszystkim żywiołom wstecznym, które nie omieszają — w obliczu wspólnego wroga — skupić się pod hasłem obrony zagrożonych swych pozycji. Gdyby żywioły te poniosły klęskę, fakt ten nie pozostałby bez wpływu na całokształt życia polskiego nie tylko w Galicji, lecz — do pewnego stopnia — i w innych dzielnicach.

Wystarczy posłuchać rezolucję zjazdu krakowskiego, by zyskać całkowitą pewność, że chwila walki się zbliża. Zjazd postanowił dążyć do rozszerzenia autonomji krajowej i wprowadzenia czteroprzymiotnikowego głosowania, postanowił zmobilizować wszystkie swe siły przeciw obszarnikom i duchowieństwu, jako zwalczającym najzacieklej ruch ludowy, uchwalił zachować nadal ścisłą łączność z Komisją Tymczasową.

Ton przemówień zjazdowych, niezmiernie ostry i energiczny, przeraził nie na żarty konserwatystów i wszechpolaków. Niebezpieczeństwo jest widocznie groźne, skoro wszystkie sympatyzujące z niemi organy prasy nie bagatelizują całej sprawy, jak to w podobnych wypadkach czynić zwykły, lecz stosują inną metodę, kryjąc przestroch swój w szumne frazesy o „zdradzie narodowej“, „przeciwstawianiu się narodowi“ itd. Nawet zwykłe tak pewna siebie „Gazeta Warszawska“ straciła nieco na kontenansie i nie tak bynajmniej, że walka z ruchem, dążącym do radykalizacji społeczeństwa będzie uciążliwa, a i wielkiej pewności w zwycięstwo swoje „Gazeta Warszawska“ nie wykazuje. Prasa konserwatywna i klerykalna zarzuca głównie zjazdowi krzykactwo i demagogję, wspomina po raz setny o „brudnych rękach“

Wyszedł № 2 tygodnika robotniczego „**NOWA TRYBUNA**“  
 zawierająca wrażenia p. Małnowskiego z pobytu wśród robotników polskich i szereg innych artykułów. **Cena 5 kop.** r258 — 1 1



Stapińskiego, chcąc tym sposobem poderwać i osłabić znaczenie zjazdu i jego uchwał, wśród których przyznano się otwarcie chłopu do hasła i dążeń niepodległościowych działa na „trzeźwych” polityków, niezmieszczając czerwona na rozjuszony byki. Zrozumieć jeszcze można konserwatystów, żywiących organiczny wstręt do wszelkich żywszych odruchów i przejawów patriotyzmu, do wszelkiej „demagogji”; lecz endecja nie powinna mówić o demagogji, tak jak się nie mówi o stryczku w domu wisiela. A i na temat czystych i brudnych rąk też by się dało podyskutować, zważywszy, iż tak zwana nieślusznica narodowa—demokracja grabiła bezkarnie w ciągu lat paru skarby Narodowy.

Nasza myśl polityczna zróżniczkowała się zupełnie i toczyć się powinna dwoma odrębnymi łóżyskami. Obok leniwe płynących mętnych fal reakcji bieży wartki strumień młodej myśli polskiej, zasilany radykalnymi prądami ruchu ludowego, robotniczego i t. zw. mieszczańskiego liberalizmu.

Można stawiać te lub inne zarzuty dzisiejszym kierownikom chłopstwa polskiego, można się spierać o ich wartość moralną i czyste intencje, od tych śmiertelnych ludzi jednak abstrahować trzeba ideję, której nie zbrudzić ani zniszczyć nie może.

Doniosłym faktem jest, że budzi się nasz młodszy, a zapoznany brat chłopski, że głos zabiera, że rozkwitają w chłopskiej duszy złożone w niej od wieków pierwiastki miłości ojczyzny i nienawiści ku tym, którzy ojczyznę w ten lub inny sposób frymarozą, którzy dla dogodzenia próżności swej i ambicji, dla utrzymania przodującego stanowiska, radziby w nieskończoność odwlec chwilę, kiedy przyjdzie im z młodszą bracią podzielić się władzą.

Prawda! Ostro gadał, siarczyście wymyślał na „panów i księży” chłop na zjeździe krakowskim. Ale „panowie i księża” brali mu tego za złe tak bardzo nie powinni. Postarajby się lepiej, by im wymyślać nie było — za co.

Czas zrozumieć, że im wcześniej

chłop zajmie należne mu stanowisko w społeczeństwie, im wcześniej odrodzi się przez dopływ świeżych sił ludowych zatruty wiekiem klęsk organizm narodowy, — tym lepiej. „Chłop potęgą jest — i basta!”

B. D.

## Nieproszony gość.

Przyjął się zwyczaj przez rozmaitych pismaków „Kurjera Warszawskiego” zaszczepiony, — że chcąc napisać cokolwiek aktualnego o przemysle polskim, zjeżdża się na grunt łódzki i, nie mogąc poznać należycie stosunków miejscowych, na podstawie z góry uplanowanej tendencji tworzy się na kolanie grzmiąca bomba dziennikarska, t. zw. „wrażenia” z pobytu w Łodzi. Dzięki tego rodzaju łódzkich na łamach prasy warszawskiej i rosyjskiej wypisane istne opowieści z „Tysiąca i jednej nocy”, wysane z palca przez „nieproszonych gości” podczas beczynnej parodiowej tułaczki po hotelach i redakcjach pism łódzkich. Taka demoralizacja dziennikarska stała się dzisiaj tembardziej szkodliwa, że otdarła ona nawet do ludzi skądinąd nie bez zasług. Owi „goście”, zardroszcząc laurów p. Zenonowi Pietkiewiczowi, zapragnęli ogłaszać hen, ponad Nową swoje „Wrażenia o Łodzi” z pobytu wśród robotników polskich.

W Pałacu Taurydzkim wystąpienia p. Malinowskiego w imieniu zorganizowanych wyborców Moskwy, są tematem aktualnym i w życiu polskiego robotnika. Stanowisko tego p. Malinowskiego jest ogółowi naszymu dobrze znane i dlatego „wrażenia” jego — zwłaszcza ogłoszone w ostatnim numerze „Trybuny”, musiały wzbudzić zainteresowanie.

W jakim celu i dla kogo napisane zostały owe „wrażenia”? Pomijam stronę malowniczą „złowieszczego nastroju” na widok mauzerów policjantów łódzkich i patrolów kozackich. Osmiełam się tylko poinformować przy okazji Szan. P. Malinowskiego, że łódzka robotnicza widziła stokrotnie bardziej „złowieszcze nastroje”, aniżeli te, które zrodziły w umyśle p. Malinowskiego o wyjątkowym w państwie rosyjskim wśród robotników łódzkich „rozpowszechnionem posiadaniu rewolwerów...” „podobno nie pozostających bez użycia” (patrz ostatni numer „Nowej Trybuny”).

Ozułość poselskich wrażeń pod tym względem jest jednak charakterystyczna i naturalnie zrozumiała w ustach takiego p. Malinowskiego, który napróżno szukał w Łodzi swoich sprzymierzeńców. Zmuszony ograniczyć się do zewnętrznych, naiwnie przez Szan. p. Malinowskiego podkreślonych złudzeń, stworzył „nastrój” dla swych „wrażeń” z pobytu wśród robotników polskich. Wszystko p. Malinowski w Łodzi i dlatego nie widział częstokroć rzeczy zasadniczych, wpadając wprost w sprzeczność jaskrawą z życiem — nie rozumiejąc tego, co u nas każdemu pojmując bez wysiłku. Nie znalazł p. Malinowski „legalnej instytucji, która by mogła udzielić miarodajnych wskazówek” — ale tylko dlatego, że p. Malinowski nie pamiętał jak się u nas wita „nieproszonych gości” bez miarodajnych pełnomocnictw.

P. Malinowski opowiada światu o „rozpyleniu” masy robotniczej polskiej wbrew zresztą faktom codziennym, o których mógłby się dowiedzieć w Petersburgu od p. Jagielly, z materiałów dotyczących choćby tylko interpelacji o strajkach łódzkich.

Autor „wrażeń” z „Nowej Trybuny”, nie wiedząc, a może raczej nie chcąc wiedzieć o organizacji łódzkiego proletariatu w zakresie ubezpieczeń i związków zawodowych — z góry straszy i grozi nam upadkiem wszelkiej inicjatywy robotniczej tylko dlatego, że „sprężysty związek włóknisty marksistowski warszawskich...” pomimo wysiłków nie zdołał założyć w Łodzi stałego oddziału. Takie są „wrażenia” p. Malinowskiego, który contra mandatarjuszowi polskiego proletariatu Jagiellę — chciał metodą kurjerską za pomocą powierzchownej obserwacji zasłużyć na laury u „swoich” i mieć prawo do przemawiania w charakterze naszego przedstawiciela. — Zbyt rażąca niezgodność wrażeń poselskich z rzeczywistością, — ona pozorna, imponująca posiowi „matematyczną dokładność” może zadziwić wyznawców „Nowej Trybuny” nad Nową. U nas w Polsce podobne rewelacje mogą dorzucić tylko jeden więcej szczegół do ogólnej charakterystyki tego prądu, który uznając za „mandatarjusza” p. Malinowskiego złożył jedynie świadectwo „rozpylenia” swoich wpływów w Łodzi. Nie polemizując z wywodami „wrażeniowem”, musimy jednak stwierdzić, że podobne elaboraty kompromitujące autorów tak niezręcznie pomysłanych wystąpień, mogą być tylko wodą na młyn przeciwników sprawy robotniczej.

Występy gościnne z Petersburga,

newsparcie na upoważnieniach p. Jagielly, będą nadal bezskuteczne dla tych wszystkich, którzy bezprawnie zechcieliby kiedykolwiek narzucić się ogółowi robotniczemu w roli „mandatarjuszów” i „mężów zaufania polskich mas robotniczych”.

Świadomi wyznawcy polskiego ruchu robotniczego będą i nadal stali na stanowisku, że w Polsce jedynym mężem zaufania robotników jest p. Jagiello. Wszyscy jego przeciwnicy są zarazem przeciwnikami zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego.

S.

## Sądownictwo w Królestwie.

Według informacji Biura Pracy Społecznej minister sprawiedliwości świeżo złożył Dumie projekt zwiększenia w ciągu dwóch lat ilości posad sądowych w całym państwie. Specjalnie w Królestwie z początkiem 1915 r. utworzony będzie w warszawskiej izbie sądowej nowy departament cywilny, złożony z prezesa, czterech członków, jednego sekretarza, czterech podsekretarzy i jednego komisarza sądowego. Poza tem przy tej izbie pozostanie jedna nowa posada podprokuratora. W sądzie okręgowym warszawskim przybędzie jeszcze jeden członek sądu, jeden pomocnik sekretarza, czterech sędziów śledczych (z tych trzech w samej Warszawie), dwóch podprokuratorów i dwóch podsekretarzy. Od r. 1916 w izbie sądowej warszawskiej przybędzie jeden członek izby i wiceprezes, trzech członków sądu jeden sekretarz, dwóch podsekretarzy, a w sądzie okręgowym warszawskim — jeden wiceprezes, trzech członków sądu, jeden sekretarz, dwóch podsekretarzy, dwóch sędziów śledczych (dla Warszawy) i jeden podprokurator. W Lublinie i Piotrkowie już od r. 1915 przybędzie po jednym prokuratorze.

Co się tyczy sądów pokoju, to od r. 1915 w Warszawie przybędzie 10 sądów pokoju i 2 sędziów dodatkowych, w Będzinie jeden, w Sosnowcu jeden, oraz w Łodzi sześć, przy czem w warszawskim zjeździe sędziów pokoju utworzona będzie jeszcze jedna posada podsekretarza, oraz cztery posady komorników sądowych. Ponieważ sądy pokoju utrzymywane są z funduszy miejskich, przeto miasto Warszawa ponosić będzie rocznie 52,860 rubli, a Łódź 19,500 rubli kosztów dodatkowych.

## Co się wydarzyło pannie Stefci.

(Dokończenie.)

Śnieg z deszczem ustał. Wyjrzało trochę słońca a jego jasne promienie wlały trochę otuchy w zasmuconą duszę Stefci.

— E, co tam, głupstwo myśli sobie. — Przecież wpis zapłacę i po świętach, a jak od Ygreków dziś dostanę, to będą i pończochy matuli, i buty Antkowi, i dług oddam, no — i uszy do góry!

Stefcia stara się nie myśleć o swoim zawodzie, lecz mimowoli się wzdryga na wspomnienie rozmowy w gabinecie.

— Parę stron dyktanda francuskiego! Nie więcej. Dobra sobie! To przecie jeszcze cała godzina! Jeżeli mi tak jeszcze raz co powie, dopieroż jej nagadam! Niesmaczna jeździ! Brrr!

I, aby przerwać sobie niemiłe myśli, Stefcia rzuca przelotne spojrzenie na wystawę sklepową, a potem stara się przypomnieć sobie, co na nich widziała. I leci na Stefańską czempredzej, bo deszcz już leje znowu. Dzwoni.

Otwiera jej sama uczennica. Wycałowują się z dubeltówki.

— O jej! Jaka pani zmoknięta! Ach, Boże! Proszę dać, to powieszę kolo piersi, paniusiu serdeczna, i czapeczkę, i mufkę! Biedna pani! Kartarę pewnie złapała!

To serdeczne przyjęcie działa na Stefcię ożywczo.

— Tu mi pewnie dziś zapłacę — myśli z otuchą — i z nowym zapałem zabiera się do lekcji.

Godzina mija niespostrzeżenie. Czas wychodzić.

Zosia zarzuca ręce na szyję nauczycielce.

— Paniusiu najśladza moja! To my się już cały tydzień nie zobaczymy! O, co za szkoda! moja najmilsza paniusiu, proszę do nas przyjeść podczas świąt. Dobrze? Mamusia tak panią kocha, a już o mnie niema co mówić.

— Nie wiem jak tam będzie, dziecko drogie, zobaczę — odpowiada Stefcia z roztargnieniem.

A w duchu myśli:

— Boże, Boże! Gdybyż przyszła ta mamusia! Gdybyż się sama domyśliła!

W tem drzwi się otwierają i ukazują się w nich pani o bardzo miłej powierzchowności. Serdecznym ruchem wyciąga rękę do nauczycielki.

— Dobry wieczór, panno Stefanjo! Ależ pogoda dziś mamy! No, no! Jeszcze się pani zaziębi, w taki czas biegając po mieście.

— E, dla mnie to rzecz zwyczajna — odpowiada Stefcia z uśmiechem i myśli: — powiem teraz, zapytam o pieniądze... a może ona sama?

— Pani to doprawdy zamęcza się temi lekcjami — ciągnie dalej mamusia. — Ale za to może pani być zadowolona z owoców swej pracy. Toż ta dziewczyna przepada za panią i uczy się z całej siły, żeby tylko jej paniusia ukochana była z niej zado-

wolona. Prawdziwie, pani to ma talent. Ja, jako matka, odczuwam to mocno i wdzięczną jestem pani z całej duszy.

Stefcia słucha miłych słów spłonią i wzruszona.

— Pani nie wyjeżdża nigdzie na święta? — pyta mamusia.

— Nie pani.

— Myśmy mieli z początku wyjechać, ale później rozmyśliłmy się i odłożyliśmy jazdę na cieplejszą porę. Ale nie zabieram pani cennego czasu, droga panno Stefanjo, i życzę wesołej zabawy i miłych świąt. A może pani i do nas zajrzy w wolnej chwili?

— Dziękuję, nie wiem czy będę mogła.

Boże mój, Boże! Jakże tu mówić co o pieniądzach? Gdybyż sama, Boże mój, gdybyż sama domyśliła się, gdybyż wspomniła co o zapłacie! Może powie... może jeszcze... na wychodnem...

Ale pani ścisła serdecznie oble jej ręce i wychodzi. Stefcia całuje wieszającą się jej na szyi Zosię i wychodzi także. W ustach czuje smak gorzki. Do oczu cisną się jej łzy.

W parę minut po jej wyjściu pani przypomniła sobie:

— Ach, prawda! Dziś przecie kończy się jej miesiąc! Nie zapłaciłam jej! Szkoda... Zresztą mniejsza z tem, zapłacę po świętach.

A deszcz ze śniegiem pada i pada... A wiatr ze śniegiem przenika do kości... A na Antkol droga daleka... A błoto, błoto... Boże!

Stefcia szła bardzo długo i przez to spóźniła się cokolwiek na lekcję, na co jej sama pani zwróciła deli-

katnie uwagę, choć niby zregulować swój zegarek, który prawdopodobnie śpieszy, bo już jest cały kwadrans po szóstej.

Stefcia potknęła tę pigułkę i z odrobiną niechęci zasiadła do lekcji. Siła woli jednak pokonała niechęć i z tam większą sumiennością wypełniła swoje dwie godziny wykładem algebry i geometrii z dziewczynką, niemieckiego i rosyjskiego z chłopakiem.

Ośma wydzwoniła. Stefcia nie kończyła jeszcze, bo chciała ów „cały kwadrans” wynagrodzić. Wreszcie weszła pani i łaskawie zaprosiła ją na herbatę.

— Dziękuję pani, nie mogę. Pilno mi do domu — wymawiała się Stefcia — chciałam tylko... chciałam tylko...

Co takiego? — Ależ proszę, niechże pani powie. Ja też chciałam właśnie z panią pomówić w pewnej kwestji. Wszak to dziś kończy się miesiąc pani?

— Tak, właśnie.

— Wiem, wiem i chciałam właśnie przeprosić panią, że zapłacić jej będę mogła po świętach... Ależ proszę, czego pani się śpieszy? Może wypijemy herbaty?

— Dziękuję... nie mogę... Do widzenia.

A śnieg nie ustaje i wiatr dmie coraz zimniejszy. Pod ścianami długiego szeregu domów przesuwa się ciężko, powoli, zmęczona, zziębnięta i bardzo smutna figurka Stefci... To wchodzi w światło latarni, to chowa się w cieniu i idzie powoli... powoli...

Maria K—czowa.



Wreszcie nowe sady gminne powstają: w pow. będzińskim — trzy, oraz w pow. warszawskim, kieleckim i makowskim — po jednym.

## Pocztą powietrzną.

W dziennikach francuskich znajdujemy obliczenie kosztu jednej godziny latania w powietrzu. Koszty benzyny wynoszą mniej więcej 8 do 20 franków na godzinę. Zależy to od aparatu, jaki żeglarz powietrzny ma w górnych sferach powietrza do zwalżenia.

Dalej oblicza się koszt zużycia aparatu. Aparat dwuskrzydłowy pierwszorzędnej wartości kosztuje 20,000 franków. Ponieważ taki aparat nagle nie wytrzyma dłużej aniżeli 100 godzin rzeczywistego lotu w powietrzu, przeto za każdą godzinę istotnego lotu wypada 20 fr.

Motory w aparatach trzeba wymieniać na nowe, średnio po 60—100 godzinach lotu. Ponieważ motor kosztuje 5,000 franków, przeto na jedną godzinę lotu koszt zużycia motoru wynosi 50 fr.

Częste naprawy i czyszczenie aparatu pochłaniają także znaczne sumy, które trzeba razem obliczyć na 6,000 fr. Daje to 60 fr. na godzinę rzeczywistego lotu.

Piloci są obecnie stosunkowo tani. Olbrzymie gaże, które ci lotnicy pobierali w początkach rozwoju lotnictwa, dzisiaj należą już do przeszłości. Wybornego pilota można mieć obecnie za 600 fr. miesięcznie.

Przypuszczają, że pilot wykona 100 godzin lotu w ciągu trzymiesięcznej służby, wypadnie z tego, że każda godzina lotu kosztuje 18 franków.

Podsumowawszy te liczby, znajdujemy, że godzina dokonanego lotu kosztuje 300 franków. Ze zaś przeszczerzeń, przebyta w ciągu godziny, wynosi średnio 100 kilometrów, przysięgając koszt kilometr na 30 fr.

Na takim obliczeniu jest oparta następująca kombinacja pocztowa:

Proponowane jest zaprowadzenie pocztowej służby lotniczej pomiędzy Paryżem a Marsylią. Lot ten wymagałby 6 godzin. Lotnik będzie zabierał 100 kilogramów listów. Przy 300 fr. kosztów na godzinę przewiezienie listu, ważącego 25 gramów, będzie kosztowało przeszło 50 centymów.

Prócz tego trzeba doliczyć koszt wyłożonego kapitału, potrzebnego na urządzenie tego przedsiębiorstwa pocztowego. Porto listu zwyczajnego w granicach Francji kosztuje 10 centymów. Ale list, wysłany z Paryża po południu w poniedziałek, bywa doręczony adresatowi w Marsylii do-

piero koło południa we wtorek. Kto chce zatem, aby jego list z Paryża doszedł adresata w Marsylii jeszcze tego samego dnia, ten będzie musiał zapłacić 60 do 75 centymów porta. W każdym razie jest to znacznie taniej, aniżeli długa depesza, przyczem list może być zawsze daleko obszerniejszy, aniżeli telegram.

## Portret Stanisława Augusta.

W uzupełnieniu depeszy o kradzieży portretu króla Stanisława Augusta w Toruniu, warto przytoczyć następujące szczegóły:

We czwartek ubiegły Edward hr. Krasieński zwrócił się do swego szwagra Michała ks. Woronieckiego z zapytaniem, czy książę nie byłby skłonny nabyć portretu króla Stanisława Augusta, przyczem hr. Krasieński udzielił wyjaśnienia, że do Tow. Zachęty sztuk pięknych zwrócił się jakiś młodzieniec, proponując sprzedaż portretu.

Ks. Woroniecki zgodził się kupić portret i młodzieńcowi, który dostarczył takowy, dał 150 rb. zadatku, poczem zatelegrafował do toruńskiego zarządu miejskiego.

Wskutek tej depeszy, wczoraj rano, w mieszkaniu ks. W. w Alejach Ujazdowskich, stawili się dwaj wyślanicy policji toruńskiej, którzy okazali listy uwierzytelniające policji toruńskiej i Muzeum miejskiego i prosili o pokazanie im obrazu.

Ujrawszy obraz, oświadczyli, iż to jest właśnie dzieło, skradzione w Muzeum toruńskim, wedle wszelkich przypuszczeń, oryginał Bacciarellego, przedstawiający w owaju biust króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Na zapytanie ich w sprawie zwrotu obrazu, ks. Woroniecki oświadczył, iż rad jest, że arcydzieło wielkiego malarza, stanowiące niezawodnie bardzo drogą pamiątkę dla polskiej ludności tego miasta, zostało odzyskane przy jego współudziale. Jednocześnie ks. Woroniecki dodał, iż obraz wysłancom toruńskim zwróci — jednak z dopełnieniem wszelkich formalności, w obecności konsula generalnego niemieckiego.

Przedstawiciele władz toruńskich, oczywiście, zgodzili się na ten warunek bardzo chętnie.

Jednocześnie wyjaśniona i ustalona została osobistość złoczyńcy.

Oto gdy p. Wilderowi, do którego przedewszystkiem zwrócił się złodziej, pokazano fotografię młodego człowieka, p. W. poznał w nim tego samego mężczyznę, który proponował mu kupno portretu.

Jest to Władysław Nassadzki, lat około 30, rodem toruńczyk, były pracownik zakładu witrażowego p. Olszewskiego w Warszawie, wydany przezeń przed paru tygodniami za złe sprawowanie. N., pozostawszy bez pracy, wyjechał, jak mówił do Torunia. W połowie ubiegłego tygodnia, pod nieobecność p. O. w Warszawie, do pracowni jego nagle zjawił się N. i, w rozmowie z dawnymi towarzyszami pracy, oświadczył, iż przywiózł z Torunia piękny obraz muzealny i może go sprzedać. Oczywiście, nikt z kolegów nabyć tego obrazu nie chciał.

Po paru dniach tenże N. w obecności jednego z pracowników zakładu p. O., zmienił 150 rb., otrzymane od ks. W. jako zadatek, — i wyjechał przez Mławę zagranicę.

Od tej chwili wszelki jego ślad zaginął. Zadaniem policji będzie obecnie aresztowanie przestępcy.

## Wiadomości ogólne.

○ **Powiększenie liczby komisarzy włościańskich.** Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra spraw wewnętrznych o utworzeniu w gub. tomaskiej i w „general-gubernatorstwie warszawskim“ 15 posad dodatkowych komisarzy do spraw włościańskich. Na utrzymanie ich zażądano w drodze prawodawczej kredytu w kwocie 52,410 rb.

○ **Reforma giełdy.** Minister skarbu Bark opracował projekt zasadniczego zreformowania giełdy za pomocą reorganizacji instytucji maklerów i bardzo oględnego przyjmowania w poczet rzeczywistych członków giełdy pieniężnej.

## Z świata.

□ **„Polak na Rivierze“.** Kroczyć istniejącego w Nicei „Kola Polskiego“ — jedynej instytucji mającej zaspakajać potrzeby kulturalne koczującej polskiej na francuskiej i włoskiej Rivierze, kolonji licznej, bo w czasie sezonowym wzrastającej do siedmiu tysięcy ludzi, obecnie pracę w tym samym kierunku rozpoczęło założone przez ks. Józefa Borodzieza w San-Remo czasopismo p. t. „Polak na Rivierze“. Miesięcznik ten ma informować zarówno stale zamieszkających jak i przyjezdnych rodaków o warunkach życia na Rivierach, akcentując potrzebę zrzeszenia się i jednoczenia żywiołu polskiego na obczyźnie. Przy redakcji założone zostało biuro informacyjne, a wkrót-

ce ma powstać przytułek dla chorych biednych rodaków, którzy dla poratowania zdrowia udają się na Rivierę.

Biuro informacyjne, przytułek i redakcja znajdują się niebawem w specjalnie zbudowanym dla tego celu budynku przy kościele św. Rocha.

□ **Los założycieli dynastji.** Ciekawą obserwację wydrukował „Soir“ paryski, tę mianowicie, że dotychczas żaden z założycieli którejkolwiek z dynastji bałkańskich nie skończył swojej działalności w sposób naturalny, ale był zdetronizowany, bądź zamordowany. Pierwszy książę rumuński, Aleksander Cuza, który w roku 1856 wstąpił na nowo założony tron książęcy, pomimo wielkich zasług dla kraju potonionych w roku 1866, był stracony z tronu na korzyść panującego do chwili obecnej Karola Hohenzollerna. W Bułgarii w roku 1868 zdetronizowano pierwszego księcia, Aleksandra Battenberskiego. Pierwszy książę czarnogórski, Danił, był zamordowany w Cattaro w roku 1861. Ten sam los stał się udziałem pierwszego panującego serbskiego, Michała Obrenowicza w roku 1867. Król Grecji, Otton I, utracił tron po panowaniu trzydziestoletnim. Jeśli ks. Wilhelm albański zdoła do końca życia panować nad nową „ojczyzną“, to będzie mógł sobie powinszować szczęścia.

## Z za kordonu.

□ **Aresztowanie szpiegów.** Aresztowano w Krakowie pochodzących z Królestwa Łakide, Kędziora, Straszynskiego, Kokulskiego, oskarżonych o szpiegostwo wojskowe, oraz o planowanie zamachów na agentów policji krakowskiej, trudniących się chwytaniem szpiegów.

□ **Wykopany skarb.** W Dolinianach, w pow. rochatyńskim, wyorał chłopak na polu garnek pieniędzy srebrnych z XVII wieku. Na krzyk chłopca zbiegli się ludzie, orzający na sąsiednich polach i rozebrali po części znalezione monety. Dzięki interwencji miejscowego proboszcza i kierownika szkoły, jako też naczelnika gminy, zdołano zebrać przeszło 4 kilogramy monet. Wielkość tych pieniędzy jest rozmaita. Największe są wielkości srebrnyk 5-cio koronówek, a najmniejsze wielkości halerczy — tylko jeszcze cieższe. Przeważają monety polskie z czasów Zygmunta III i Jana Kazimierza.

## Z muzyki.

### Pożegnalny koncert Warsz. Orkiestry Filharmonicznej pod kier. Zdzisława Birnbauma.

Jeżeli program onegdajszego koncertu był nieco przeladowany różnorodną mozaiką kompozycji, było to poniekąd winą niżej podpisanego, któremu powierzono tym razem wybór programu, mającego zamknąć sezon bieżący występów orkiestry filharmonicznej. Był to niejako kompromis i koncesja na rzecz ogółu, a zarazem danie sposobności dyrygentowi do najszlachetniejszego popisu. Ten brak spójności programu pod względem stylu był jednakże sówicie okupiony jakością wykonywanych utworów i był dopełniony celowo przez chęć przeciwstawienia różnolitej muzyki programowej muzyce absolutnej, miał więc niżej podpisany pewien cel pedagogiczny na względzie, czyli chęć połączenia *utilecum dulci*.

Koncert rozpoczęła uwertura do op. „Spiewacy Norymberscy“ Wagnera. Twórczość Wagnera składa się z idealizmu transcendentalnego myśli i z najwyższego stopnia siły w ekspresji. Pełność zmysłu plastycznego, poetyckiego i muzycznego, zbratanych w jednym wspólnym celu, czyni zeń dramaturga, niejako geniusz wszechpotężny teatru. Orkiestrze powierza

Wagner najpiękniejsze swe pomysły melodyjne, całkowity rozwój tematów, z rzadka tylko nabierających w partji głosowej znaczenie czynnika dominującego. Ow podkład orkiestrowy jest tak piękny, iż brak na dawniejszą modłę użytych efektów wokalnych stanowi w niej chwili cenne usunięcie przeszkody, mogącej przypadkowo oderwać uwagę słuchacza od wielce zajmującego przebiegu myśli w symfonicznym obrazie.

„Step“ poemat symfoniczny programowy Noskowskiego ma formę muzyczną uwertury koncertowej. Piękne dzieło Noskowskiego harmonizuje zupełnie z nakreślonym w tytule programem. Świętym ustępem utworu jest bitwa. Z nadzwyczajnym realizmem oddany jest chas walki i ścieranie się szabel. „Zapasy się skończyły, wojownicy w grobie legli. Ty jeden tylko, stepie, pozostałeś piękny i spokojny!..“

Kto nie zna objaśnień zawartych w programie, częściowe tylko odnieście ze słyszanej muzyki wrażenie od stworzonego przebiegu akcji i myśli. W szale wszystko jedno, co zapłodni twórczą duszę, jakie zjawisko natury stanie się urodzajnym ziarnem natchnienia wielkich muzyków. Kto wie, może muzyka najczystszych klasyków okazałaby się przy jakiejś wiewskiej ich talentów „programową“.

Dalsza ewolucja programowości w muzyce odzwierciedla się nam dość askrawo w „Don Juanie“ Straussa Rysz., ilustracji dźwiękowej do

poematu Lenau'a. Dzieło to uczyniło na nas wrażenie, jakby było albumem wzorów efektów instrumentalnych — czego bo w niem niema? Wobraźmy sobie, że orkiestra jest wielkim kalejdoskopem brzmień, że za znakiem pączki dyrektorskiej daje zmiany natychmiastowe barw dźwięków i konturów tematycznych, tak jak się to odbywa za potężniejszą zwykłego kalejdoskopu o kolorowych szkiełkach. Wszystko tu jest oryginalne, urozmaicone, piękne, lecz myśli dopatrzeć się trudno. W opracowaniu dzieła swojego Ryszard Strauss jest oryginalnym i śmiałym. Wyparłszy się raz na zawsze usankcjonowanych tradycją scholastyki form dawniejszych, śmiało kroczy po drodze nowatorstwa i daje nam pod nazwą poematu symfonicznego dzieło artystycznej wartości, o formie swobodnej.

Jakby przeciwstawieniem muzyce programowej była „Symfonia V“ Czajkowskiego E-moll, w drugiej części programu — to muzyka absolutna. Dzieło to stanowi najpiękniejszą kartę twórczości rosyjskiego kompozytora.

Idea, którą zapoczątkował Beethoven, aby za pomocą jednego i tego samego tematu wyrazić zmiany nastrojów, jakie mu przy tworzeniu dzieła towarzyszyły, u Czajkowskiego przybrała jasno określoną intencję. Tak więc służy ów temat to za ponury wstęp, to hasło jakiegoś fatalistyczne to wreszcie jako radosny

hymn tryumfu. Jako cechę charakterystyczną Czajkowskiego zaznaczyć można wprowadzenie w III części symfonji — walca. Kompozytor wychodził prawdopodobnie z zasady, że, jeżeli miał ongi menuet prawo bytu w symfonji, to dzisiaj współczesny walc również użytym być może. Mając widoczne zamiłowanie do rytmu tego tańca, wprowadzał go Czajkowski do bardzo wielu swych większych utworów.

A wykonanie?

Cały wieczór był poświęcony jakby na benefis orkiestry, wszystkimi bowiem, co mogło wydatnie jej rzeczywistą doskonałość, podnieść efekt wykonania, zabłysnąć świetnością brzmienia, wszystko to znalazła na gromadzone w odegranych utworach. W „Don Juanie“ Straussa otwarły się słuzy pełni rozszalałych fal brzmień warszawskiej drużyny, poczem zgotowano genialnemu jej kierownikowi, p. Zdzisławowi Birnbaumowi, owację. Wręczono mu adres (protest przeciwko wprowadzeniu polityki do świątyni sztuki), lirę od miłośników, oraz wieniec od młodzieży polskiej. Z ustąpieniem p. Birnbauma, będącego następstwem knowań pewnej koterji, Filharmonja warszawska poniesie niewątpliwie wielką stratę.

F. Halpern.



**Z Cesarstwa.**

**Δ Nagrody wielkanocne.**

Powszechną uwagę zwracają nagrody wielkanocne, udzielone: ks. Pranałty-sowi, znanemu z procesu Bajtisa (order św. Stanisława 2 kl.), wydawcy gaz. „Rusk Slovo“ Sytinowi (tytuł radcy komercyjnego) i publicyście Koluszko, pisującego pod pseudoni-mem Bajana (order św. Stanisława 1 klasy).

**Δ Bandyty w kufrze.** Bo-gaty przemysłowiec, Robow, mieszka-jący w lesie przy stacji Łbowo drogi żelaznej moskiewsko-windawsko-rybińskiej, zgodził nową służącą, 22-letnią, Jakowlównę. Gdy J. spro-wadziła się z rzeczami, pies Robowa rzucił się na kufier nowej służącej i zaczął miadać. Robow kazał Jakowl-wównie otworzyć kufier, a gdy ta odmówiła, otworzył go przy pomocy służby. W kufrze znaleziono dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery i noże. Pomysłową trójkę aresztowano.

**Δ „Rajski zakątek“.** „Pe-tersburski Kurjer“ pisze, że arysto-kratyczni starcy zorganizowali w Pe-tersburgu coś w rodzaju klubu pod nazwą „Rajski zakątek“.

Celem tego klubu jest... „kulty-wowanie rozkoszy“. Na czele klubu stoi przedstawiciel jednego z najstar-szych rodów rosyjskich pod przezwi-skim „Diosa“.

**Wiadomości krajowe.**

**+ Statystyka robotników rolnych.**

Według ostatniego spra-wozdania niemieckiej centrali dla ro-botników zagranicznych za czas od 1912 do 1918 r., Centrala robotnicza wydała w tym okresie legitymacji dla 767,000 osób, t. j. o 40,000 więcej niż w roku poprzednim. Na rolni-ctwo z tego przypadło 412,000 na przemysł 155,000. Najwięcej robot-ników, bo 317,000 przybyło z Rosji, z Austrii 218,000, z Włoch 59,000, z Holandji i Belgji 64,000, z Węgier 20,000. Reszta pochodziła z innych krajów. Największa liczba z tych robotników przypada na Polaków, z tych zaś najwięcej na Polaków.

Z Królestwa Polskiego przybyło do Niemiec 260,000 robotników sezo-nowych.

Z Austrii, skąd przybyło 281,000 robotników, przeszło połowa z nich było Polaków, reszta zaś Rusinów, Czechów i niewielu Niemców.

**+ Nowe pismo.** W czerwcu r. b. w Chełmie zacznie wychodzić, jak donosi „Warszawski Dniownik“, pod redakcją p. P. Tilńskiego co-dzienna gazeta p. t. „Głos Chołm-szczyzny“.

**+ Zjazd dzieci szkolnych w Częstochowie.** Na dzień 19 maja, jak donosi „Gazeta częstochow-ska“, projektowany jest w Często-chowie zjazd działwy ze szkół miej-skich i gminnych Królestwa Pol-skiego.

Spodziewany jest przyjazd około 30,000 dzieci, które oprócz zbioro-wych popisów wokalnych również wykazać mają swą sprawność w gim-nastyce.

Na zjazd ten spodziewany jest przyjazd do Częstochowy ministrów oświaty i skarbu, kuratora warszaw-skiego okręgu naukowego, generał-gubernatora warszawskiego, guber-natora piotrkowskiego i wyższych urzędników ministerjum oświaty. Szczegółowy program tej uroczysto-ści ma być zakomunikowany nauczy-cielom.

**+ Gimnastyka w więzie-niu.** W więzieniu Mokotowskim, w Warszawie, przeznaczonym na odby-wanie ciężkich robót, wprowadzono dla aresztantów, prócz zwykłych spacerów na świeżem powietrzu, także ćwiczenia gimnastyczne.

Odbywają się one zwykle na podwórzu więziennem w dni święte-czne.

Cwiczenia więźniów, dzwonią-cych kajdanami, w aresztanckich ub-raniach, przedstawiają oryginalny widok.

**+ Zabójstwo dziadka.** — W Mirowie, w pow. radomskim, w drugi dzień świąt Wielkanocnych

uczeń klasy IV, 14-letni Swierzyński zastrzelił swojego dziadka, Edwarda Bonawenturę Bończa Podkólińskiego przez nieumiejętne oglądanie broni. Browning był pozostawiony z siódmą kulą w łufie. Chłopiec, nie wiedząc o tem, zaczął oglądać rewolwer i spo-wodował fatalny wystrzał. Kula ugo-dziła obok siedzącego dziadka w gło-wę, przebijając mózg. Śmierć nastą-piła momentalnie.

**+ Ucieczka bandyty.** Przy wyprawianiu więźniów na stacji Ra-dom, zbiegł groźny bandyta Ignacy Mitborowski, oskarżony o cały sze-reg mordów i rabunków.

**Z sali obrad.**

**Tow. Kredytowe m. Łodzi.**

Wczoraj, o godz. 4 po poł., w lo-kalu własnym przy ul. Średniej, od-było się ogólne zebranie członków Tow. kredytowego m. Łodzi.

Po zagaleniu zebrania przez pre-zaesa komitetu Nadzorczego, K. Kluk-owa, na przewodniczącego powołano p. E. Herbsta, prezesa dyrekcji, który na asesorów poprosił p. M. Pinkusa, inż. M. Suligowskiego, St. Jarocińskiego i M. Princa; sekretarzem był dyrek-tor L. Gajewicz, który też odczytał sprawozdanie dyrekcji Tow. za 41-szy rok jego istnienia, t. j. za okres od 19 października 1912 r. do 18 paź-dziernika 1918 r. włącznie.

Pożyczek zażądano na sumę 9,276,000 rb., których przyznano na 6,858,100 rb., wypłacono zaś z nich faktycznie 5,134,000 rubli. W sumie tej mieszczą się już pożyczki t. zw. konwersyjne, t. j. pożyczki dawniejsze; przybytek więc faktyczny udzie-lonych w roku zeszłym i zhipoteko-wanych pożyczek wyraża się w su-mie 4,739,100 rb.

Uchybienia w opłacie zaległości Tow. spowodowały w roku ubiegłym sprzedaż 6 nieruchomości, przy czem jednak Tow. nie poniosło żadnych strat.

W dniu 19 października było w kasie gotówka 124,362 rb. 38 i pół kop. W ciągu roku ubiegłego wpłynęło 4,430,213 rb. 47 kop. Razem więc było 4,554,575 rb. 84 i pół kop. W ciągu roku wypłacono 4,519,944 rb. 57 kop. W dniu 18 października 1918 r. pozostało więc w kasie 34,631 rb. 28 i pół kop.

Z etatu na rok finansowy 1912—13, który obejmował rozchódów na sumę 165,763 rb. 68 kop., wydano faktycz-nie 161,440 rb. 9 kop. A zatem wy-dano mniej niż preliminowano o 4,323 rb. 59 kop.

Bilans Tow. za rok sprawozdaw-czy wynosi 47,365,970 rb. 11 i pół kop.

Sprawozdanie powyższe oraz pro-jekt etatu na r. 1913—14 przyjęto. Ten ostatni wpływ określa na su-mę 249,923 rb. 96 kop., wydatki zaś na 162,434 rb. 59 kop. Nadwyżkę 87,489 rb. 27 kop. dochodów nad wy-datkami uchwalono przelać do kapi-tału rezerwowego.

Następne punkty porządku dzien-nego zawierały wnioski zmiany nie-kórych paragrafów ustawy.

Uchwalono, celem uzupełnienia § 10 ustawy Tow., poczynić starania o pozwolenie na wydawanie pożyczek większych niż na to zezwala wyso-kość polisy ubezpieczeniowej w tych wyjątkowych wypadkach, gdy wszyst-ko przemawia za możliwością przyzna-nia większej pożyczki.

Natomiast odrzucono wniosek pro-jektujący powiększenie liczby dyrek-torów o jednego. Przyjęto jednakże wniosek nadający dyrekcji prawo za-praszania członków komitetu Nadzor-czego do pełnienia funkcji dyrekcji z powodu wyjazdu lub choroby poszczególnych członków tej ostatniej.

Wniosek 20 stowarzyszonych, w przedmiocie konwersji pożyczek, udzielałnych w 5 proc. listach zastaw-nych terminowych serji czwartej i piątej—listami zastawnymi beztermi-nowymi serji siódmej, przypadł, jako niewykonalny i szkodliwy dla posia-daczy listów zastawnych.

W końcu przystąpiono do wybo-rów. Na dyrektorów, ustępujących po trzyletniej kadencji, wybrano ponownie przez aklamację pp. Rd-

warda Herbsta i Maurycego Sprzącz-kowskiego.

Na miejsce zmarłego Michała Cohna, zastępcę dyrektora, połączone władze Tow. zaproponowały p. F. Hirszberga. Część zebranych wysu-nęła kandydaturę p. A. Walfisza, który też większością, 89 głosów zo-stał wybrany, gdy p. F. Hirszberg o-trzymał 82 gł.

Wreszcie przystąpiono do wybo-rów czterech członków komitetu Nad-zorczonego, wobec wychodzących po trzyletniej kadencji D. Landego i J. Wolanka oraz śmierci R. Zieglera i J. Hirszberga.

Wobec wyboru członka komitetu p. Walfisza na zastępcę dyrektora, nale-żało wybrać pięciu członków komi-tetu Nadzorczego.

P. p. Dawid Lande (153 gł.) i Józef Wolanek (166) wybrani zostali ponownie, nadto do komitetu weszli pp. Leon Jezierski (86 gł.), Mieczysław Suligowski (86) i Stanisław Jarociński (86). Pan E. Eisert otrzymał 79 gł.

Burzliwe wybory, poprzedzone były ożywioną agitacją, specjalnie w stosunku do komitetu Nadzorczego. Oprócz bowiem listy kandydatów władz Tow., pewne grono obywateli rozesała własną listę, która też pra-wie w całości przeszła.

Dodać jeszcze należy, że przy wyborach do komitetu, znaczna liczb-a głosów uległa rozstrzelaniu wobec poważnej liczby wysuniętych kandy-datów.

**Kronika.**

**(?) Sprawy miejskie.**

Magistrat upoważnił kasę miejską do wypłacenia zarządowi szpitala w Ko-chanówce 14,313 rb., należnych za le-czenie chorych za czas od 1 paź-dziernika r. z. do 1 stycznia r. b.

— W d. 18 maja odbędzie się w magistracie łódzkim licytacja na o-bjęcie budowy mostków żelaznych przy skrzyżowaniach ulic. Licytacja rozpocznie się od sumy 14,648 rb. in minus.

**(?) Rząd a gminy.** Minister-jum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom tutejszym zwołać na-rady komisarzy do spraw włościń-skich dla określenia, jakie powinno-sci gminne, nie dotyczące bezpośrednio gmin, należałoby przyjąć na koszt skarbu, a to w tym celu, żeby gminy mogły większą część swych dowodów obracać na potrzeby gmi-niaków.

**(s) Poseł Jagiełło w Ło-dzi.** Od poniedziałku do dnia dzisiejszego bawił w Łodzi poseł robo-tniczy warszawski p. Jagiełło.

P. J. przybył do Łodzi w spra-wach robotniczych, które poruszone będą z trybuny dumskiej.

**(k) Z Tow. akcyjnych.** — W dniu 16 maja w Berlinie, w hote-lu „Savoy“, odbędzie się ogólne ro-czne zebranie akcjonariuszów wd-zewskiej manufaktury bawełnianej Heinzla i Kuntzera w Łodzi.

— W dniu 25 kwietnia przy ulicy Piotrkowskiej nr. 147 odbędzie się ogólne roczne zebranie akcjonarju-szów manufaktury wełnianej J. Wil-helma Schweikerta.

— Na 9 maja, przy ul. Piotrkow-skiej nr. 72, wyznaczono ogólne ro-czne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. „Grand hotel“ w Łodzi.

— W dniu 5 czerwca r. b. przy ul. Piotrkowskiej nr. 114 odbędzie się ogólne roczne zebranie Tow. akc. Leopolda Landau.

— W dniu 10 maja, przy ul. Ogro-dowej nr. 15 odbędzie się zebranie Tow. akc. „Bawełna“.

— Na 23 maja, przy ul. Średniej nr. 34, wyznaczono zebranie Tow. akc. browaru sukcesorów K. Anstadta.

**(k) Wycieczka naukowa.** Dzisiaj wyrusza z Łodzi do Warszawy wycieczka naukowa uczniów łódz-kiej szkoły handlowej.

**(a) „Fuzja“ dwóch ban-ków.** Jak słyszeliśmy, dwa wielkie tutejsze banki prywatne mają się po-łączyć w jeden.

Pertraktacje w tej sprawie są w pełnym biegu.

**(k) Ze spraw drobnego kredytu.** Miejscowe instytucje kre-

dytowe zawiadomione zostały okólni-kiem piotrkowskiego komitetu gu-bernajnego do spraw drobnego kre-dytu, iż wybory członków zarządu dokonane przez aklamację na kilku ogólnych rocznych zebraniach tych instytucji kredytowych, są nieważne, jako zabronione przez prawo. Wybo-ry mają być dokonane za pomocą kartek wyborczych.

**(d) Posiedzenie w spra-wach szkolnych.** W piątek od-będzie się w magistracie posiedzenie z udziałem członków komisji szkol-nych w sprawie budowy własnego gmachu na Wodnym Rynku, przezna-czonego dla pomieszczenia 8 kom-pletów szkół początkowych miej-skich.

Plan projektowanego gmachu wy-konany został przez budowniczego miejskiego p. Referowskiego.

**(?) O odnowienie gmachu magistratu.** Sprawa odnowienia gmachu magistratu łódzkiego, podnie-siona przed dwoma laty, wciąż jesz-cze nie wchodzi na drogę urzeczy-wistnienia. Władze wyższe pozwo-liły już na asygnowanie na ten cel 13 tys. rb., lecz nie zdecydowano jesz-cze komu i jaką drogą powierzone będą związane z renowacją roboty, gdyż ogłoszona niedawno na objęcie tych robót licytacja została przez władze wyższe odwołana.

A potrzeba renowacji staje się z każdym dniem pilniejsza, ściany sypią się w gruzy. W tych dniach, od strony podwórza, opadł kawał gzym-su na przestrzeni kilku łokci. I choć świeży wylom nie mógł już zeszpe-dić brudnych, odrapanych murów — jest jednym więcej dowodem, że czas najwyższy zająć się ich odnowie-niem.

**(r) Prelekoja Cezarego Jellenty.** Zapowiedź, cyklu prelekcji, zaszczytnie w Łodzi znanego filozofa i estety redaktora „Rydwanu“ p. Ce-zarego Jellenty o Ryszardzie Wagne-rze, obudzila w szerokich sferach naszego miasta zupełnie zrozumiałe ze względu na osobę prelegenta za-interesowanie.

Znakomity prelegent mówić bę-dzie jutro „O dramacie muzycznym“ (Okreśł Widmo, Tannäuser, Lohengrin).

Prelekoja odbędzie się w sali Stow. techników przy ul. Spacerowe-j, № 21 o godzinie 8 i pół wieczór.

Bilety nabywać można w księ-garni Gebetnera i Wolfa przy ulicy Piotrkowskiej № 87, a w dniu każ-dej prelekcji w kasie przy wejściu na odczyt. Cena biletów na cały cykl trzy ruble, a na jedną prelekoję jed-nego rubla.

**(s) Pensjonat dla dzie-ci.** Wiele rodzin zamieszkałych w Łodzi nie może korzystać z dłuższe-go odpoczynku letniego, czy to z po-wodu braku funduszu odpowiednie-go, czy to wskutek charakteru zaję-cia, natomiast dzieci swoje pragnę-liby umieścić na wsi podczas wakacji letnich.

Jest to jednak połączone z pew-nymi trudnościami, gdyż nie można często znaleźć odpowiednią opiekę i dozór.

To też szczęśliwą myśl powzięli pp. Majewscy, urządzając pensjonat dla dzieci w Bendzelinie, o półtorej wiorsty od st. Zakowice, w miejscow-ości suchej i lesistej.

Zapewniona troskliwa opieka, u-miejscowa kierownictwo, hygiena, oraz przystępna cena (35 rb. miesięcznie od dziecka) — wszystko to utwier-dza nas w przekonaniu, że kandyda-tów nie zbraknie, tembardziej, iż miejsce jest zaledwie 30.

Zapisywać się można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4 po poł. do 9 wiecz. u pp. Majewskich, ul. Nowo-Spacerowa nr. 29.

**(c) Odnaczenia dla ma-ryawitów.** Pomocnicy administra-tora wszystkich gmin marjawiickich w państwie rosyjskiem biskup Ro-man Próchniewski i biskup Leon Go-łębiowski nagrodzeni zostali nada-niem im orderów św. Anny drugiej klasy.

**(k) Nowa fabryka dla żydów.** Firma Weissa i Poznań-skiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 100 posiadająca fabrykę przy ul. Zawadz-kiej nr. 16, w której pracują robotni-cy chrześcijanie, ze względu na świę-cenie przez robotników żydów soboty, otwierają wyłącznie dla żydów drugą



W piątek, dn. 24-go b. m., jako w rocznicę zgonu

## b. p. Michała Kipperera

odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem, w Synagodze T-wa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej 46/48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora“

fabrykę, przy ul. Benedykta nr. 80. W fabryce znajdzie zajęcie 120 robotników.

— (k) **Z Tow. ochrony kobiet.** Zarząd żyd. Tow. ochrony kobiet zorganizował kursy pielęgnowania chorych. Wykłady będą bezpłatne, kurs trwać będzie 6 miesięcy. Zapisy przyjmuje zarząd Tow., przy ulicy Ogrodowej № 11.

— (c) **Podatek z kinematografów.** Z powodu zaprowadzenia nowego podatku od kinematografów piotrkowska inspekcja podatkowa zażądała od miejscowych inspektorów podatkowych przedstawienia danych statystycznych o liczbie miejsc w salach tych przedsiębiorstw.

— (k) **Strejk.** W fabryce Wollhandlera przy ul. Piotrkowskiej nr. 114, robotnicy, nie zgadzając się na proponowaną przez administrację fabryki obniżkę zarobku, porzucili pracę.

— (k) **Bezrobocie.** W dniu wczorajszym w tkalni zarobnej Grossmana i Szaca przy ul. Piotrkowskiej № 83, tkacze w liczbie 60 porzucili pracę, żądając podwyższenia płacy zarobkowej o 20 proc.

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** W szpitalu dla zakaźnych od dnia 18 kwietnia do d. 20 b. m. było chorych na ospę 8, przybyło 3, wypisało się 3, pozostało 8 osób; na szkarlatynę było 9, przybyło 2, wypisało się 3, zmarło 1, pozostało 7 osób. Ogółem było chorych 17, przybyło 5, wypisało się 6, zmarło 1, pozostało 15 osób.

— (d) **Ilość rowerów i samochodów.** Według danych urzędowych w Łodzi znajduje się 1,300 rowerów i 45 samochodów.

— (r) **Z żyd. Tow. dobroczynności.** W sobotę, dnia 25 b. m., o godz. 9 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Zachodniej nr. 20, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków żyd. Tow. dobroczynności. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się dnia 2 maja.

— (k) **Kuch chorych w szpitalach łódzkich.** W szpitalach m. Łodzi znajduje się obecnie na kuracji 800 mężczyzn, oraz 255 kobiet, mianowicie: W szpitalu św. Aleksandra — 50 mężczyzn i 39 kobiet, w szpitalu fabrycznym Czerwonego Krzyża — 60 mężczyzn i 49 kobiet, w szpitalu małż. Poznańskich — 56 mężczyzn i 57 kobiet, w szpitalu Anny Marji — 62 chłopców i 45 dziewcząt, w szpitalu Stow. lekarzy — 37 mężczyzn i 32 kobiety, w szpitalu fabrycznym Scheiblera — 21 mężczyzną i 18 kobiet i w szpitalu fabrycznym Silberszteina — 14 mężczyzną i 15 kobiet.

— (k) **Z więzień.** W więzieniu przy ul. Długiej znajduje się 119 więźniów mężczyzn i 75 kobiet, w więzieniu przy ul. Miłsza — 468 resztantów.

— (r) **Zebranie piekarzy.** W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 3 po południu, w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 106-a, odbędzie się kwartalne zebranie członków związku czeladzi piekarskich.

— (k) **Znaleziony chłopiec.** Na ul. Piotrkowskiej № 50 jakiś chłopiec lat około 14, dostał ataku nerwowego. Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia. Chłopiec zdradza zbroczenie umysłowe i nie umie wyjaśnić swego nazwiska, ani miejsca zamieszkania.

Zaopiekowały się nim władze policyjne 8 cyркуtu.

### Wypadki.

— (?) **Rewizja w hotelach.** Nocy ubiegłej policja i agenci dokonali w kilku hotelach miejscowych rewizji, przyczem aresztowano 30 prostytutek. Odesłano je etapem do miejsca stałego zamieszkania.

— (k) **Przejechanie.** Na ul. Łąkowej przejechana została wozem węglowym 9-letnia Antonina Nowomiejska. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie palców u nóg.

— (k) **Aresztowania.** Onegdaj w obrębie 6 cyркуtów policyjnych zatrzymano 45 osób.

— (b) **Zniknięcie dyrektora.** W tych dniach zniknął z naszego miasta dyrektor administracyjny jednej z większych łódzkich fabryk manufaktury zagranicznych p. W., znany w szerokich kręgach inteligencji.

Jak słyszeliśmy, ów dyrektor roztrwonił około 15,000 rb. pieniędzy przedsiębiorstwa, w którym pracował. Ukrywał się to dość długo z powodu fałszowania pozycji w księgach handlowych.

Podobno W. padł ofiarą swej namiętności: uprawiania gier hazardowych.

Zniknięcie dyrektora wywołało niezwykłą sensację w mieście.

— (k) **Przy budowie.** Przy ul. Cegiełnianej nr. 62 przy budowie domu, 11 letni syn robotnika, Aron Szatyn, który przyniósł ojcu obiad, uderzony został w głowę cegłą, spadłą z rusztowania.

Chłopcu pękła czaszka. Karetką Pogotowia przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala Poznańskich.

— (k) **Napad.** Wczoraj o godz. 11 w nocy przy ul. Młynarskiej nr. 28, w mieszkaniu własnym napadnięto na 20-letnią robotnicę Apolonję Ignatowską i poraniono w głowę, plecy i rękę.

— (k) **W bójkę.** W mieszkaniu własnym, przy ul. Kelma № 37, podczas bójkki zraniona została w głowę 18-letnia robotnica, Marjanna Kolasik.

### Zamiejscowa.

— (k) **O przymusowe wywłaszczenie 30 obywateli bałuckich.** Na ziemi włościańskiej we wsi Bałuty-Kolonja niejaką Apolonję Brzeską sprzedała swą osadę włościańską 30 nabywcom, w tej liczbie kilku żydom. Nowonabywcy utworzyli ulicę Brzeską, pobudowano kilkupiętrowe kamienice i miejscowość przybrała charakter miejski, gdy nagle komisarz do spraw włościańskich, pow. łódzkiego, Rafalski wystąpił ze skargą, iż jest to ziemia włościańska, na której zamieszkują żydzi, oraz iż ziemia powyższa jest rozdrobniona na parcele kilkudziesięcio-piętrowe, podczas gdy osada, podpadająca pod działanie Najwyższego Ukazu o wywłaszczeniu nie może być dzielona na parcele mniejsze niż 6 morgowe. Wskutek powyższego wytoczono sprawę. Zjazd sędziów pokoju zatwierdził wyrok sądziego gminnego na Bałutach, który skargę oddalił, wobec 10-letniego przedawnienia i charakteru miejskiego miejscowości. Obecnie komisarz zgłosił kasacją do senatu.

— (z) **Mosty w Zgierzu.** Wczoraj w Zgierzu, komisja techniczno-budowlana z prezydentem miasta p. Bortasowskim na czele, dokonała oględzin nowowzniesionych mostów żelaznych na zbiegach kilku ulic. Mosty takie, na które materiały już zwieziono, wzniesione zostaną na wszystkich ulicach śródmieścia.

— (k) **O zanieczyszczenie Neru w Konstancynie.** W Konstancynie w roku bieżącym odbudowano tarbiarnię i apreturę firmy „Walfisch i Hanftwurcel“ na Wielkim rynku, zniszczone w roku ubiegłym przez pożar.

Podług zatwierdzonych przez urząd gubernjalny planów budowy, fabryka zobowiązana była urządzić filtry, aby nie zanieczyszczać rzeki Neru, przepływającej przez osadę Konstancynów. Punktu tego przy bu-

rowie nie uwzględniono i co więcej, komisja techniczno-sanitarna powiatowa przyjęła fabrykę bez filtrów. Powtórzyła się ta sama historia, co w Zgierzu i Pabjanicach: ścieki fabryczne zanieczyściły Ner i zatruty dokoła powietrze. Obecnie wniesiono do władz odnośnych prośbę o opieczutowanie fabryki, do czasu urzędzenia odpowiednich filtrów.

— (k) **Napad bandycki.** Nocy wtorkowej, na szosie pomiędzy Pabjanicami a Łaskiem, kilku bandytów napadło na rzeźnika z Łasku, powracającego do domu. Bandyci zażądali od napastowanego pieniędzy, na co ten odpowiedział rozpaczliwym krzykiem o pomoc. Krzyk ten usłyszał patrol policyjny z Łasku, który pospieszył napadniętemu z pomocą. Bandyci na widok nadbiegających rzucili się do ucieczki, odstrzelując się, przyczem patrol również rozpoczął ostrzeliwanie bandytów. W posoigu dwóch bandytów schwytano i przewieziono pod strażą do Łasku.

— (k) **Wypadek kolejowy.** Wczoraj po południu, pod stacją Kolużki przejeżdżał przez plant kolejowy włościanin z wsi okolicznej, który widząc szlabany przez azdowe otwarte, nie zważał uwagi na linję, którą biegł pociąg, przychodzący do Łodzi o godz. wpół do szóstej. Lokomotywa wpadła na zaprzęg, konie i powożący zostali odrzuceni na znaczną odległość.

Poraniony włościanin zmarł w drodze do ambulatorjum kolejowego w Kolużkach.

— (x) **Pożar w okolicy.** Onegdaj, we wsi Wiskitno, w pow. łódzkim, w zabudowaniach włościanina Jana Torunia, wybuchł pożar, który w pół godziny obrócił w zgliszcza dom mieszkalny, stodołę i oborę, ubezpieczoną na sumę 320 rb. Straty w mieniu nieubezpieczonym wynoszą około 1,000 rb. Pożar spowodowały dzieci, które roznieciły ogień w pobliżu zabudowań i zjadły się strzecha stodoły.

### Ze sceny i estrady.

#### Teatr Polski.

Dziś, we środę, po raz ostatni w tym sezonie, powtórzony będzie „Królewski jedynak“, arcydzieło w 5 aktach Rydla.

Jutro, we czwartek, „Beben“, komedia w 4 aktach Vebera, z gościnnym występem znakomitej artystki warszawskich teatrów rządowych, p. Lubicz-Sarnowskiej w roli tytułowej. Sprzedaż biletów idzie bardzo rażno — powodzenie zapewnione.

W piątek „Siostra Helena“, z p. Lubicz-Sarnowską w roli tytułowej.

W sobotę po poł., po cenach najniższych, „Orle“.

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedają się codziennie od 11 do 2 w cukierni Gostomskiego i od 5 do 9 wiecz. w kasie teatru.

#### Koncert artysty operowego Sobalskiego.

W nadchodzącą sobotę, w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18, odbędzie się koncert artysty operowego, Wacława Sobalskiego, z udziałem p. Janiny Familjerówny (fortepjan), p. Adama Andrzejewskiego (skrzypce) i prof. Ludwika Ursteina (akompanjament).

Jak słyszeliśmy, zainteresowanie koncertem jest bardzo znaczne.

Bilety wczesniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca, Piotrkowska № 90.

### Rozrywki i zabawy.

— (?) **Z teatru „Miniatur“.** W piątek, 24 b. m., na benefis reżysera teatru, p. Władysława Jamińskiego, dany będzie całkiem nowy i zajmujący program.

P. Jamiński, znany publiczności łódzkiej artysta śpiewak, jeszcze za świetnych czasów dyrekcji Czesława Janowskiego w teatrze „Victoria“ święcił tryumfy i zbierał laury, jako pierwszorzędną tenor opery lwowskiej, był przez trzy sezony zimowe ulubieńcem publiczności łódzkiej, a obecnie, po dwudziestu latach pracy,

przybył znów do Łodzi jako zdolny reżyser teatryku „Miniatur“.

Spodziewać się należy, że zasługi benefisante dla naszej sceny przyczynią się do tego, że publiczność łódzka zapełni teatryk „Miniatur“ po brzegi, chcąc dać dowód pamięci i uznania benefisantowi.

— (?) **„Bi-Ba-Bo“.** Gościnne występy pp. Biegańskiego i Wróblewskiego sprawiły, że „Bi-Ba-Bo“ zapełniło się wczoraj pół brzegi wykwiną publicznoscia. Bo też p. Biegański deklamuje! poznac. w nim zaraz artystę wielkiej miary wykwinątnego umiaru, subtelnego mistrza słowa, faskionującego zebranych obdarzonego przytem bardzo miłym dźwiękiem głosu i ujmującymi zewnętrznymi warunkami. Oklaskiwane go szczerze i długo.

P. Wróblewski, istny „drugi Fiszler“, jest nieporównanym monologistą, naśladowcą i mimikiem, to też jego „afiszler“ do rozpuku ubawił publiczność, która niechciała go puścić z estrady, zapominając, że monolog trwał 20 minut i iż w tych warunkach charakteryzacji, o bisowaniu mowy kyć nie może...

Dziś ostatni raz „afiszler“, jutro do p. Wróblewski nowy typ: „bala-guła żydowski“.

— (?) **Z cyrku.** Według zapowiedzi, cyrk warszawski A. Ginisellogo w ubiegłą niedzielę rozpoczął przedstawienia w budynku przy ul. Targowej. Na szczególne wyróżnienie z pomiędzy wielu wybitnych numerów zasługuje prześlizczona tresura koni dyrektorostwa Giniselloch, tresura stoni, niebezpieczne ćwiczenia gimnastyczne braci Adones oraz występ Pauli z Texas, poskromicielki lwów.

W tych dniach zjeżdżają do Łodzi dla wzięcia udziału w przedstawieniach ulubieńcy publiczności znani humorysty polscy Bim-Bom.

### Krwawym szlakiem bandytów.

Ekspedycja policyjno-wojskowa która wyruszyła onegdaj w okolice Kamińska i Gorzkowic, w składzie dwu secin kozaków z Radomska i szwadronu huzarów z Częstochowy oraz lotnych oddziałów straży ziemskiej i agentów policyjnych pod wodzą p. Millaka, przeszukała okolice Kletni i Pytowiec, gdzie jednak, pomimo użycia w obławie wprowadzonych z Zawiercia psów policyjnych, nie Steffera nigdzie nie natrafiono. Skutkiem tego postanowiono całą ekspedycję skierować ponownie ku Sulejowiu i Ręcznu.

Sprzysięgające szczęście w ukrywaniu się bandyty przypisać należy przedewszystkiem postrachowi, jaki szerzy jego osoba między mieszkańcami całego powiatu piotrkowskiego, którego mieszkańcy, w obawie, by ich nie spotkał los licznych ofiar Steffera, indagowani przez władze śledcze, żadnych nie udzielają o bandycie informacji.

Charakterystyczny pod tym względem fakt miał miejsce w niedzielę, w pobliżu Kletni, dokąd, idąc za tropem bandytów, doszedł był lotny oddział agentów policji śledczej. Na 7 indagowanych przez policję, siedzących przed domami przy drodze chłopów jeden tylko zeznał, że widział przed godziną przechodzących dwóch bandytów, z których jeden niósł w ręce zawiniątko, drugi zaś miał przewieszoną przez plecy dubeltówkę.

W tej chwili nadszedł drugi oddział lotny strażników, który wysłano we wskazanym kierunku na podwodach, gdzie rzekomo miał się udać Steffer ze swym towarzyszem.

Oddział agentów tymczasem dokonał szczegółowej rewizji we wszystkich domach w Kletni. Ani jeden ani drugi oddział nie natrafił, na ślad bandytów.

Ponieważ Steffer w więzieniu nauczył się trochę zargouu, którego znał początki, należąc do bandy złodziei koni, przeto między mieszkańcami Sulejowa powstała pogłoska, jakoby Steffer, przebrany w chatą żydowski, ukrył się między miejscowymi mieszkańcami. Pogłoska ta, powtarzająca się co kilka dni, sprze-



wita, że władze policyjne z niezwykłą pilnością obserwowały wszystkich chodzących w chałatach żydów. Wszystkie te środki na razie nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

#### CZEM JEST ŻYCIE?

Życie—to sen nad ziemią,  
na niebios wysokości,  
Lecz dotąd... póki drzemia  
w nas wszelkie namiętności...  
Życie to w traw kobiercu  
woń lilij, róż białawów,  
Lecz dotąd... póki w sercu  
nie zwarzy uczuć kwiatów...  
Życie—to raj, raj nad raje  
co pień miłosną śpiewa,  
Dopóki Ewa dała  
nam jabłka prosto z drzewa...  
Życie—to strumyk niby,  
co szemrze gdzieś w ustroni,  
Dopóki... grube ryby  
nie zmacą jasnej toni...  
Życie—to pieśń gotowa  
co dzwoni jak puhary,  
Dopóki... w nich Szustowa  
pieni się koniak stary!

2592—1

## Telegramy.

#### Załoba.

PETERSBURG, 21 kwietnia. (P.) Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać, żeby Najwyższy Dwór nałożył żałobę na dwa tygodnie z powodu skonu cesarzowej wdowy Haruko.

#### Trzeźwość świąteczna.

PETERSBURG, 21 kwietnia (wł.). Podczas świąt zdarzyły się wypadki zatrucia alkoholem, zakończone śmiercią.

#### Turniej szachowy.

PETERSBURG, 21 kwietnia. (p.) W pierwszym dniu turnieju międzynarodowego wygrali: Alechin (Petersburg), z Guzenbergiem (Anglia), Capablanca (Kuba) z Niemcowiczem (Ryga), Bernstein (Moskwa) z Janowskim (Francja), Lasker (Niemcy) z Bleckbourn (Anglia), Marschel (Ameryka) z Rubinsteinem (Warszawa) — partja nierozegrana.

#### Otrucie wędliną.

MOSKWA, 21 kwietnia. (wł.). W jednym ze szpitali tutejszych otruło się wędliną przeszło 100 osób. Stan ich jest bardzo groźny.

#### Dżuma.

TOKJO, 21 kwietnia (p.).—Na dżumę płucną zmarła jedna uczennica. W prefekturze Siba, sąsiadującej z Tokjo zmarło 12 osób.

#### Strejki.

RZYM, 21 kwietnia. (P.) — Ogólne zebranie rady generalnej komitetu centralnego w Anconie, wypowiedziało się przeciw ogólnemu strejkowi. Strejk w fabrykach tytoniowych nie potrwa długo, część fabryk już pracuje.

#### Choroba Franciszka Józefa.

WIEN, 21 kwietnia (wł.).—Polepszenie w stanie zdrowia Franciszka Józefa trwa. Cały dzień przeszedł bez gorączki.

WIEN, 21 kwietnia (wł.).—Wobec alarmujących wieści o chorobie cesarza, przesłanych wczoraj do Paryża, postanowiono celem zapobieżenia im zaprowadzić cenzurę depesz.

WIEN, 21 kwietnia (wł.).—Po południu wydano biuletyn o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa. Biuletyn stwierdza niewątpliwą poprawę zdrowia. Temperatura wynosi 36.4. Gorączka minęła. Cesarz odbył krótką przechadzkę po parku.

WIEN, 21 kwietnia. (wł.).—Poprawa w stanie zdrowia cesarza trwa w dalszym ciągu. Przed zamkiem w Schoenbrunnie stoją tłumy publiczności, oczekującej na biuletyny. Przyjazd następcy tronu z Konopisz odwołano.

WIEN, 21-go kwietnia. (p.) — Według otrzymanych informacji przez „Biuro korespondencyjne“ z Schoenbrunn, samopoczucie cesarza Franciszka Józefa zrana było zupełnie zadawalające. Gorączka zupełnie ustąpiła. Wszystkie dane usuwają powody do obaw. Biuletyn urzędowy donosi, że zauważone dnia 20-go bieżącego miesiąca pewne polepszenie

w dalszym ciągu trwa. Noc cesarz spędził dobrze. Apetyt wystarczający. Ogólne samopoczucie dobre. Cesarz, jak zwykle, wstał o godzinie 4 z rana. Cesarz przyjmował, jak zwykle, różne osoby.

WIEN, 22 kwietnia. (wł.) — „Koresp. Wilhelm“ donosi, że w stanie zdrowia cesarza poprawa trwa w dalszym ciągu. Noc dzisiejszą spędził cesarz zupełnie spokojnie i spał dobrze. Gorączka spadła do minimum. Cesarz przyjmuje odwiedziny i udziela poufniejszych audjencji. Wobec takiego stanu zdrowia cesarza, następcą tronu nie przybędzie do Wiednia.

#### Przyjazd pary angielskiej do Francji.

CALLAIS, 22 kwietnia. (wł.) — Przy pięknej pogodzie przybyła tu wczoraj angielska para królewska na swoim jachcie. Wylądowano wśród strzałów armatnich i hymnu narodowego angielskiego. Ludność zgromadziła parze królewskiej olbrzymią owację.

O godzinie 12.20 po poł., para królewska wsiadła do pociągu nadzwyczajnego, który przybył do Paryża o godzinie oznaczonej w programie.

W Paryżu na ulicy Avenue des Bois de Boulogne i na placu Elizejskim zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, śpiewając entuzjastycznie hymn narodowy angielski. Kiedy para królewska wysiadła wśród huków armat, entuzjazm tłumy zamienił się w szal. Orkiestry zagrały hymn angielski, powtarzając go niezliczoną ilość razy.

#### Dziki czyn.

PARYŻ, 22-go kwietnia. (wł.) — Z Bejrutu donoszą o powyższych nieporozumieniach pomiędzy robotnikami zatrudnionymi przy budowie kolei Bagdadzkiej i administracją niemiecką, które to nieporozumienia mogą zamienić się w poważne rozruchy dzięki barbarzyństwu jednego z inżynierów niemieckich. Mianowicie przy budowie mostu pod Diera Buia udała się delegacja robotników do inżyniera naczelnego, Niemca, lecz ten delegacji nie przyjął.

Kiedy robotnicy zgromadzili się na moście w celu naradzenia się, inżynier naczelnik kazał rozpędzić lokomotywę i puścić ją całą parą na robotników.

9 robotników poniosło śmierć na miejscu, 43 zostało ciężko rannych. Nie ulega kwestji, że obecnie jakiegokolwiek porozumienie się jest niemożliwe.

Inżynier ów umknął i schronił się w konsulacie niemieckim w Alepo.

## Wojna w Ameryce.

WASZYNGTON, 21 kwietnia. (p.) Prezydent Wilson w odezwie swojej zaznacza, że wojna została rozpoczęta nie przeciw Meksykowi, lecz Huercie. Należało koniecznie odpowiedzieć na obrazę tak, żeby to wywarło wrażenie na ludności Meksyku. Wilson spodziewa się, że stan obecny nie wywoła poważnych komplikacji. Izba przedstawicieli powzięła uchwałę, akceptującą zastosowanie siły.

WASZYNGTON, 21 kwietnia. (wł.) Admiralski Badger dał rozkaz za pomocą telegrafu bez drutu wysłania znacznej liczby okrętów wojennych do Vera Cruz zamiast koncentrowania floty Stanów Zjednoczonych w Tampico.

LONDYN, 21 kwietnia. (wł.) — Otrzymało tu wiadomość z Waszyngtonu, że wczoraj rozpoczęły się kro-

ki wojenne przeciwko Meksykowi. Dziś przybyły do Vera Cruz pierwsze okręty wojenne amerykańskie.

WASZYNGTON, 21 kwietnia. (wł.). W „Białym domu“ odbyła się dzisiaj ponowna narada gabinetowa pod przewodnictwem prezydenta Wilsona. W naradzie uczestniczyli: minister spraw zagranicznych, Bryan, minister marynarki, Daniel, wojny — Harisson — Lindt, szef sztabu generalnego, Wood, oraz wielu wyższych oficerów armji i marynarki. Obradowano nad sprawą blokady portów meksykańskich, przyczem między uczestnikami narady ujawniła się jakoby wielka różnica zdań.

LONDYN, 21 kwietnia. (wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że rada wojenna amerykańska postanowiła blokować wszystkie porty meksykańskie, oraz zająć urzędy celne w Meksyku.

PARYŻ, 21 kwietnia. (wł.). Donoszą tutaj z Nowego Jorku, że admirał amerykański Fletcher rozpoczął już blokadę Vera Cruz.

LONDYN, 21 kwietnia. (wł.) — Według nadesłanego tutaj telegramu kablowego z Tokio, dziesięć japońskich okrętów wojennych odplynęło na wody meksykańskie, w celu „obrony interesów japońskich“.

KOLONJA, 21 kwietnia. (wł.) — Z Meksyku donoszą do „Koeln. Ztg.“, że poważne obawy budzi tam los parowca niemieckiego, wysłanego przed miesiącem z Hamburga do Meksyku z 15 milionami naboju dla Huerty. Dziennik wymieniający zaznacza, że w razie skonfliktowania przesyłki przez Stany Zjednoczone, Niemcy będą miały słuszny powód do interwencji.

NOWY JORK, 22 kwietnia (wł.). Według ostatnich wiadomości z Meksyku, wojska amerykańskie wylądowały już w Vera Cruz. Konsul amerykański Fletcher w Chihuahua wezwał obywateli amerykańskich, aby opuścili Meksyk.

NOWY JORK, 22 kwietnia (wł.). Nowy, największy w świecie okręt wojenny „New-Jork“ wyruszył pod Vera Cruz, gdzie połączy się z eskadrą atlantycką. Zadaniem eskadry tej jest zajęcie wszystkich domów i stacji celnych, oraz mostu żelaznego, który jest „kluczem“ do Meksyku.

MEKSYK, 22 kwietnia. (wł.) — Posel niemiecki w Meksyku wezwał do siebie wszystkich członków niemieckiej komisji kolonji i radził im opuścić Meksyk. W tym celu wynajęto 2 parowce, które wezmą na swe pokłady niemieckich poddanych.

MEKSYK, 22 kwietnia (wł.) — Cały gabinet Huerty podał się do dymisji.

Dalej donoszą, że Huerta kazał ustawić w kilku najniebezpieczniejszych miejscach karabiny maszynowe.

Wczoraj odbyło się posiedzenie

wszystkich czynnych admirałów amerykańskich.

Naradzano się nad sposobami odciążenia Huerty od wszelkiej komunikacji zewnętrznej.

NOWY JORK, 21 kwietnia. (wł.). Wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem rozpoczęła się od przelewu krwi. „N. Y. Herald“ donosi z Vera Cruz, że wojska meksykańskie stawiały lądowaniu wojsk amerykańskich zacięty opór, przyjmując je ogniem artyleryjskim. Po stronie amerykańskiej padło 4 żołnierzy zabitych i 21 ciężko rannych. Pod osłoną ciężkiej artylerji udało się ostatecznie wojskom amerykańskim wylądować i zająć Vera Cruz. Na ulicach miasta przyszło ponownie do utarczek. Do nowego starcia przyszło, gdy do portu zawinął okręt niemiecki, mający na pokładzie 10,000 karabinów i 15,000,000 naboju przeznaczonych dla Meksyku. Po dłuższej walce udało się flocie amerykańskiej okręt ten skonfiskować.

O rozpoczęciu wojny donosi Wilsonowi admirał Fletcher w słowach następujących: Pomimo silnego oporu udało się nam wylądować naszą piechotę. Obsadziliśmy wszystkie budynki i statki celne. Wojska meksykańskie skierowały na nas silny ogień artyleryjski, jednakże nasze działa okrętowe spędziły ich z pozycji poczem obsadziliśmy miasto.

Telegram ten został wręczony Wilsonowi i przez ministra marynarki wczoraj o 6 wieczorem.

## Dr. medycyny P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół, i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-iej do 5-iej, osobna poczekalnia.

Krótka 4. Tel. 85-35.

## Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborna. Ceny przystępne.



A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji, tel. 25-01., specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznokci, powrót z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

## Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Tow. Dobroczyńno ci

zawiadamia niniejszem p. p. Członków, że na zasadzie § 44 ustawy odbędzie się 12/25 kwietnia r. b. o godz. 9 wiecz. w domu przy ul. Zachodniej № 20

## Zwyczajne ogólne doroczne zebranie

#### Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór prezydium.
- 2) Rozpatrzenie protokołu komis. Rewiz. i spawozd. za r. 1913
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1914.
- 4) Wnioski Zarządu i członków Towarzystwa.
- 5) Wybór 5 członków Zarządu, 2 kandydat. i komisji Rewiz.

**UWAGA:** W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę ilości członków, zebranie w II terminie, BEZWZGLĘDNE PRAWOMOCNE, odbędzie się 19/4 (2 maja) r. b. o godz. 9 wiecz. (Zachodnia -0).



**KTO SZUKA:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamę wyrobów,  
dzierżawy

**KTO POTRZEBUJE:**

inżynierów,  
urzędników,  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**KTO CHCE:**

niąd mieszkanie, kupić lub  
sprzedać ziemię, nanie gospodarstwa,  
pożyczyć pieniądze i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**

uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**

w Nowym

**Kurjerze Łódzkim.**

**DRUKARNIA St. Książka**

Zachodnia 37  
ZAPATRONA ZOSTAŁA W NOWE  
WZORY PISM I ORNAMENTOW.  
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY  
W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHO-  
DZĄCE JAKO: BROSZURY, KLEP-  
SYDREY, PLAKATY, AFISZE PO CE-  
NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁA-  
DY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-  
NACH ROTACYJNYCH.  
WŁASNA STEREOTYPJA.

**Benz noform**

jest obecnie najlepszym środkiem do wywabiania plam, używa się jak

**Benzyna**

służy do czyszczenia wszelkiego rodzaju towarów, rękawiczek, dywanów, podłóg etc. jest przeto rzecz

**która**

nie powinna brakować w żadnym gospodarstwie.

**Nie**

trzeba chronić go przed światłem i ogniem, gdyż wogóle nie

**pal się.**

Dostać można u:

- M. Kasperkiewicza Złnierska 54 róg Aleksandrowskiej
- widerskiego & Dryla, Średnia 29 Widzewska
- M. Janickiej Konstantynowska 10
- A. Torna Andrzeja 43 i Piotrkowska 191.
- G. Heine Przejazd, róg Targowej.
- A. Dietla Piotrkowska 163.
- K. Keilicha Główna 52.
- E. Jentysa Widzewska 146.
- I. Neumana Góruy Rynek 5. r2535-8

**KURSY HANDLOWE**

pod kierunkiem

**STANISŁAWA LIPINSKIEGO**

Piotrkowska 157, telefon 858

**Kurs letni wykładów buchalterji i arytmetyki handlowej.**

Początek wykładów 16 Maja, koniec 15 Września r. b. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki środy i czwartki od 8-ej do 10 wiecz. Opłata za całkowity kurs wynosi Rb 40 Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów codziennie, prócz sobót i niedziel od 7-ej do 9-ej wieczorem r2466-10

**6. Nowomiejska 6.**



**Konkurencja Skład obuwia A. i Rzeszkowskiego.**

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, a także obuwia filcowego damskiego męskiego, oraz butów długich skórzanych z najlepszej skóry i filcowych, kaloszy petersburskich płtykich głębokich po cenach fabrycznych. r1767-50

**6 Nowomiejska 6.**

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Andrzeja 13.  
Choroby skórne, weneryczne, moczopielowe.  
Przyjmuje: od 9<sup>1/2</sup>—11 g. rano 3—8 g. popoł. W niedziele święta od 9<sup>1/2</sup>—12 g. rano. Telef. 26-26.

**Doktor med. Bolesław Kon**

powrócił.  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 5b.  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p.

**Dr. Rabinowicz**

CHOROBY, GARDŁA, NOSA I USZU  
3 Zielona 3.

**Dr. S. Sznitkin**

Srednia 3.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i do 9 wiecz.

**Dr. Litmanowicz**

Krótką 12., (tel. 18-31)  
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.  
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7 po południu.

**Dr. L. Prybulski**

powrócił.  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopielowe, niemoce płciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (ciężkość, usunięcie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4-9 po poł. panie od 5-8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Dr. M. Papierny**

Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer  
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
ul. Południowa 23, tel. 18-35

**Dr. B. Rejt**

SREDNIA 5. Tel. 33-79  
Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopielowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (ciężkość, usunięcie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4-9 po poł. panie od 5-8 po poł. W niedzielę od 10-11 do 2-3 po p. Dla pań osobna poczekalnia

**Dr. med. A. Margolis**

JUNIO  
Zielona 6, Tel. 6-13.  
Choroby żołądka i kiszki.  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł. r1-5305

**Lektor medycyny LEYBERG**

Krótką 5, tel. 26-50.  
Choroby skóry weneryczne i moczopielowe 10-1, 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 10

**Choroby skórne, weneryczne i niemoce płciowe Dr. Lewkowicz**

Leczenie trypra bez sprycowania. Tel. 35-44  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym

**Dr. L. Klaczkin**

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu



Czy poprawi?

Pań! Jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nie znaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plegi opalenizna, plamy przyszoce, wagnery i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na pawlot 54, i Konstantynowska 75.  
Cena za stoik 50 kop., mooniejszy 75 kop.

**Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistow**

- Dr. J. Szwarzewski ser od 10-11 4 pół do 5 i pół p.p. w niedzielę od 10-11
- Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.
- Dr. M. Papierny (codz. od 3-4)
- Dr. J. Lipszye (codz. od 5-6)
- Dr. B. Donchin (codz. od 9-10 r)
- Dr. C. Blum poniedz., wtór. środ. czw. od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r
- Dr. L. Fryburski w niedzielę, wtór. czw. piątek od 1-2. Poniedz. środy, sob. od 5-6 wiecz.

Dr. H. SZUMACHER w niedzielę, wtór. czwart i piątek od 8<sup>1/2</sup> do 9<sup>1/2</sup>, wiecz. w poniedz. środy, soboty od 1<sup>1/2</sup> do 2<sup>1/2</sup> po poł.  
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek  
Porada dla niezawodnych kop. 50

**Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.**

Nowości beletrystyczne.  
**Emma Jeleńska**  
**Trzy pokolenia.** Cena rb. 1.35  
Też autorki poprzednio wydane:  
BOCIANY — — — — — 90  
JUBILEUSZ — — — — — 1.20  
Z MIŁOŚCI — — — — — 1.20  
**Tadeusz Konczyński**  
**Bunt.** Cena rb. 1.60  
Też autor poprzednio wydane.  
ZAWROTNE DROGI. Powieść na tle współczesnych dążeń kobiecych 1.50  
**Orsyd (Anna Limprechtówna)**  
**Własną drogą.** Powieść z życia studentek polskich. Cena rb. 1.80  
Też autorki poprzednio wydane.  
ZA PÓZNO. — — — — — 1.20  
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2572-2

**Zimowy rozkład pociągów**

od dnia 1-go maja.  
**Kolej fabryczno-Łódzka.**  
ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, c) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, g) 4.50, h) 5.45, i) 6.48, 7.33, 8.45  
Przychodzą do Łodzi: 4.57, 7.22, 8.35, 9.35, j) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.  
**Kolej warszawsko-Kaliska.**  
ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.18, 8.12 DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26, 6.03.  
Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,  
**Kolej obwodowa.**  
Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kolszka 1.11, przychodzą do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.  
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano  
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.  
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.



# KINO TEATR MIRAGE

w salonach GRAND-HOTELU.

Obecnie najlepsza orkiestra w naszym mieście.

W wytwornych poczekalniach dla rozrywki Sz. Publiczności gra elektryczny aparat „Duca”

**W PANORAMIE:**

„ SEVILLA I OKOLICE. „  
**bezpłatnie!**

Dziś i tylko do piątku d. 24-go b. m. włącznie: **2 godzinny program!**  
**Specjalny wieczór dla amatorów obrazów dramatycznych.**  
**Pod wpływem kobiety (czy i w szponach i chwiarza)**

Wspaniały dramat w 4-ch częściach (wydaw. firmy „Eclair”)

Zaczynamy jesz ze do Piątku włącz. prawdziwe arcydzieło T-wa „Tonagra”  
**WARŁAMOW** najlepszy rosyjski artysta dramatycz.



## Kiedy serce powinno zamilczeć...

Tragedja życiowa w 3-ch częściach, z tym słynnym artystą w głównej roli, bezsprzecznie zasługuje na uwagę Sz. Publiczności. Oprócz Warłamowa występują i inni wybitni artyści nadwornych Petersburskich Teatrów.

**Dziennik Gumont** szereg ostatnich aktualności. **Przebiegły doktor** znakomita farsa w wyk. londyńskich artystów. Niezależnie od większych kosztów demonstrowania tak wybitnych obrazów, — ceny miejsc pozostają niezmiennymi. Dwa prawdziwe arcydzieła podczas jednego wieczoru. r2595-1-1

## Warszawski CYRK A. CINISELLI

Dziś, w środę, o godz. 8 minut 30 wiecz.

**Czwarte**

**Nadzwyczajne Przedstawienie,**  
Wielki program wszechświatowy!  
**Lwy, słonie, zebry,**  
Oryginalna zbiorcwa tresura  
przez dyrektorstwo A. CINISELLICH.  
**DRAPACZE NIEBA** || Piękna Kreolka  
**KOTY w SAMOLOTACH**  
**TRUPA LIAS** || Kapł. ROLAND  
Gry iharyjskie. || „KRÓL ARMATNI”  
BALET, komiccy i wszystkie atrakcje.

## Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

### Sklep duży

dwuokienny z mieszkaniem i piwnicą, odpowiedni na interes kolonialny lub pożądany w tej dzielnicy sklep kapeluszy męskich i damskich jest do wynajęcia. O wiele lepsze LETNIE MIESZKANIE jest do wynajęcia. Wiadomość ul. Zarzewska 39 u gospodarza domu. 988-3

### Ważne dla Pań!

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PANI

## EUGENJA

KAR. OWSKA

Łódź, Konstanyńska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paulom w Łodzi i okolicach.

### NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące. Jako to: loki turbanowa, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wynuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lokacjach. Abonament na miejscu i w domach

## Mieszkanie

trzy pokojowe, służbowy, kąpielowy, posazki elektryczność od 14 lipca dwupokojowe oraz kawalerski z osobnym wejściem zaraz Zawadzka 9.

### Pensjonaty „Zachęta”

Warszawa cały rok Nowogrodzka 6-a Ciecuchinek od 20 Maja najuogodniejszy, najzdrowiej położony, pierwszy sezon ceny niskie.

Helena Kuczalska.

POTZEBNA ZDOLNA

### Prasowaczka

na wyjazd. Wiadomość w pralni Długa № 65. 1028-1

### Tylko dla Pań! Gabinet

Lecznico-kosmetyczny.

ROZALJI SZERESZEWSKIEJ  
(Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie).

Konstanyńska 18, m. 7. Najnowsze sposoby osłabienia drogi naturalną pielęgnacją twarzy, szyi, rąk i włosów **Upiększenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodoleczniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy zastrzykiwania. Wydelikatnienie cery. Nadawanie skórze twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości (aksamitnej) i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Radysane usuwanie przyszczy, wargów, piegów, zółtych i brunatnych plam, zmarszczek. **Łoż. rozszerzenia porów skóry, siadów po ospie, pityku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpecących włosów** i t. d. Odtuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskrekcja zapewniona.** Przyjęcia: od godz. 2-8. 1694-5

## B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstanyńskiej pod № 11.

### Aluszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat przyimuje: masaż porody rozwinięcie biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad dyskrekcja zapewniona. Andrzeja № 39 m. 13 dol2-5. Odpowiedzi na listy

### 1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronice wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy, krajać mięso i zdobić stoły i dania około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 85 k. (można uarkami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stor Bolszoj pr. № 56. 2736-1

**GARNITUR**  
wenecki, salonowy  
kanapka, stół, 6 krzeseł  
2 fotole, trzema słupki,  
okna i dywan, kosztował 1100 rubli sprzedam za 550. Mikołajewska 83-2. Handlarze wykluczani.

### Ogłoszenia drobne:

- A.A.A.** Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kuriera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-0
- D**o wynajęcia lokal (kilka lat zajmował trzyzjer). Długa 10 r2582-3
- D**la dzieci pens onat Majewskich w Bendzelinie pod Zakwicami Zapisy we wtorki, czwartki, soboty od czwartej do dziesiątej Nowo-Spacerowa 29 m 9 997-5
- D**om do spr. ewania murowany 35 mieszkań Cała suma niewymagalna. Marszałkowska 5 przy Rzgowskiej. 1026-3

Kuchnia przy piwiarni vis á vis fabryk do odstąpienia bezpłatnie. Ulica Władzewska 197. 1035-3

**Letnie mieszkanie** pod Heleńówkiem 3 minuty od przystanku pierwsze piętro dwa balkony i weranda, blisko las, staw, kąpiel, śliczny widok. Wiadomość: Mikołajewska 21 inż. Cissowski od 10-1-szej w południe. tel. 669. 1007-3-1

**P**otrzebny czeladnik szewski, roboty męskie średnie. Bałuty, Spacerowa 24. 1008-3

**P**iwniarnia zaraz do sprzedania Ul. Długa № 103 983-3

**P**oszukuję miejsca przy samotnej osobie. Wiadomość: u stróża. Piotrkowska 182. 996-2

**P**otrzebny chłopiec do zakładu malarskiego Konstanyńska № 24. Zgłaszać się o 7 rano 1008-3

**P**otrzebni zdolni malarze kieloski i olejni. Franciszkańska № 56 F Sasiak 1009-3

**P**otrzebni są chłopcy na praktykę. Introligatornia „Alfa” Nawrot 11 Zgłaszać się z rodzicami 1016-2

**P**otrzebny kapitał od 1500 rb. do bardzo zyskownego przedsięwzięcia. Zysk tygodniowy rb. 20. Oferty pod „Przedsiębiorstwo” w Kurjerze. 1017-2

**S**przedam kawalerię w dobrym punkcie Północna 32. 1023-3

**S**kradziono weksel na 80 rubl. wystawiony przez M. T. Grabie. na zlecenie M. Grabie z żyrem i Kolożewskiego i żyro blanco D. M. Zaliżewskiego, płatny 1/5. 1914 r. Zastrzeżenie zrobione. 1019-2

**Z**dolna krawcowa poszukuje szycie w domu prywatnym. Zawadzka № 16 m 15 Bałuty. 1025-2

**Z**aginiony weksel na 85 rb. wystawiony przez Wolfa Wiślickiego na zlecenie A. Weismana, a przez tego ostatniego ustąpiony mnie in blanco, płatny 26 kwietnia 1914. Ostrzeżenie przed nabyciem takowego. D. M. Zaliżewski 1019-3

**Z**aginiony dowód № 105431 Oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31 994-3

**Z**agraniczne paszporty załatwia przedk i tanto M. Marszałk ul. Długa № 21, mieszka 17. 2231-39

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Poddeblice powiatu łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Franciszki Zaliżewskiej. 999-3

**Z**aginiony paszport, wydany z magistratu m. Łódź, na imię Oswalda Ant. 998-2

**Z**aginiony paszport, wydany z magistratu m. Piotrkowa na imię Michała Paceś. 1004-3

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego, na imię Olgii Krumpolz. 1024-2

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Suchera Hiltricht. 1036-3

**Z**aginiona karta od księżeczki legitymacyjnej wydana z fabryki Maxa Rosenblatta na imię Marianny Makowskiej 1021-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Morgenwaga na imię Marianny Kulesza. 1030-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Buscha na imię Juliana Jackowskiego 1031-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Liebermana na imię Józefa Nowaka. 1034-1

**Z**aginiona karta od paszportu wydana z fabryki K. T. Buhlego na imię Franciszka Rutkowskiego 1033-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Anny Rózyckiej 1032-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Józefa Wróblewskiego. 1029-1

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki A. Meistera na imię Józefa Guga. 1027-1

**Chrześcijanka,**  
która dobrze tłumaczy pod dyktandem z niemieckiego na polski i możliwie na rosyjski, pisząca na maszynie, znajdzie dobrze opłaconą posadę w tutejszym biurze technicznym. Pożądaniem jest niezwłocznie objęcie posady. Oferty w redakcji gazety pod literą „E. K.” 1

## SZEWCY

na damską galanterję mogą mieć stałą robotę w magazynie obuwia **I. WINDMAN.**  
Piotrkowska 35. 2562-5

## PRZECIWI PIEGOM

**Krem ks. Kneippa** J. Hartmana



radikalnie usuwa plagi, opalzinne, wszelkie plamy, przyszcze wargy czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeria h Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w siołkach z wypalonym napisem.

**KREM KNEIPPA**

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Młynarska 15. 1145-24

**MAGAZYN MOD**

## C. Kalinowska

**PIOTRKOWSKA Nr. 26**

poleca nowości na sezon bieżący. 2583-6

**W pensjonacie Korowej**

są jeszcze wolne pokoje. Wiadomość: ul. Władzewska № 40, mieszkania 16.